Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena egzemplarza 30 gr.

ROK XX PAŹDZIERNIK 1938 R. Nr. 10



Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *Cz. Tykwiński, J. Piasecka, L. Matuszewski, Al.Makutynowicz, K. Ślizowski.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 1 zł. kwartalnie.

TREŚĆ: W obliczu wyborów. — Żądamy pomocy na kształcenie dzieci. — Stanowiska kierownicze i kontrolne. — C. K. P. w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu. — Związek w sprawie Ziemi Zaolzańskiej. — W jakich warunkach pracują pocztowcy.— Szeregi podwoić, potroić... — Wielka rewia P. P. W. — Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego.— Czasopisma dziecięce Z. N. P. — Zamiany. — Podziękowania. — Z żałobnej karty. — Ogłoszenia.

W OBLICZU WYBORÓW

Orędziem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zostały rozwiązane Izby Ustawodawcze — Sejm i Senat. Znaleźliśmy się w okresie wyborów. Po raz szósty w odrodzonej Polsce staje przed każdym dobrym obywatelem ważkie zagadnienie, jak przyczynić się do pomyślności i potęgi Państwa.

Postanowienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nie byłoby wydarzeniem nadzwyczajnym, gdyby nie fakt, że motywacja jego opiera się na stwierdzeniu, iż od czasu ostatnich wyborów zaszły głębokie zmiany i ujawnione zostały nowe prądy w społeczeństwie, którym nowe Izby Ustawodawcze powinny dać pełniejszy wyraz, przede wszystkim przez opracowanie i uchwalenie nowej ordynacji wyborczej.

Tak sformułowane Orędzie Pana Prezydenta zostało przyjęte z wielką radością przez olbrzymią większość społeczeństwa polskiego, a w tej liczbie i przez świat pracy, który w rozwiązanych Izbach nie posiadał odpowiedniego przedstawicielstwa.

Czy znajdzie się ktokolwiek, obojętnie jakiej wiary politycznej, kto śmiałby zaprzeczyć głębokiej prawdzie, zawartej w tych słowach Orędzia, kto potrafiłby po przeć takie zaprzeczenie choćby ladajakim argumentem? Nie było takiego i nie będzie do końca wyborów, gdyż jest to prawda tak oczywista, oparta na tak głębokiej obserwacji naszego życia społeczno-politycznego, że każdy ktoby jej chciał przeczyć, sam predystynowałby się do rzędu analfabetów politycznych.

Mimo to, wśród orientacyj przedwyborczych już obecnie usiłuje się przemycać czynnik zamieszania, przez propagandę nie brania udziału w wyborach do Sejmu i Senatu.

My, jako obywatele zdający sobie sprawę z obowiązków wobec Państwa i chcący te obowiązki wykonywać, — z taką propagandą nie godzimy się i podzielając, wraz z olbrzymią większością Narodu, intencje Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, pójdziemy ławą do wyborów.

Przez oddanie głosów naszych będziemy brać udział w budowaniu coraz lepszych form polskiego życia państwowego, a wraz z tym i lepszych warunków naszej egzystencji.

Jednocześnie wykażemy wobec świata, wobec sprzyjających Polsce lub niesprzyjających potencji — że Naród Polski to jedna i nierozerwalna całość, to siła, którą musi cenić i poważać zarówno przyjaciel, jak i nieprzyjaciel!

Ten znak polityczny jest świętym obowiązkiem całego narodu polskiego, zwłaszcza w obecnej, historycznej dla nas chwili, kiedy sztandary nasze ocieniają Ziemię Zaolzańską, kiedy Polska daje światu dowód swego dostojeństwa!

*

Ważną sprawą, którą należy rozważyć przed oddaniem głosu i która niewątpliwie już obecnie absorbuje myśli — to zdecydowanie się na kogo głosować.

To już, do pewnego stopnia, ułatwią nam okręgowe Kolegia Wyborcze, wybierające kandydatów na posłów względnie senatorów. Przedstawiciele związków, jako reprezentanci środowisk zawodowych, będą również brać udział w obradach Kolegiów, jednak nie będą stanowić w nich takiej wagi, aby nawet przy zblokowaniu się, móc samodzielnie przeprowadzać swoich kandydatów. To też zadaniem przedstawicieli każdego ze związków będzie współdziałanie na Kolegiach Wyborczych w popieraniu na kandydatów na posłów, względnie senatorów, takich osób, które dają największej gwarancji życzliwego ustosunkowania się do spraw pracowniczych.

Ostateczna jednak decyzja przy wyborze posłów będzie należała tylko do wyborców, którzy przez odanie głosów zadecydują, jacy z pośród wyłonionych kandydatów otrzymają mandaty poselskie. Tu więc, zadaniem uprawnionych do głosowania pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych — będzie głosowanie na tych kandydatów, którzy ideowo są najbliżsi programowi pracowniczemu.

Takie solidarne stanowisko pracowniczego ruchu zawodowego niewątpliwie umożliwi przeprowadzenie do nowych Izb Ustawodawczych grona osób, po przez które będziemy zmierzać do przeprowadzenia naszych postulatów zawodowych.

W dążeniach tych niech nami kieruje j e d n o ś ć — podstawa wszelkich poczynań społecznych...

Żądamy pomocy na kształcenie dzieci

Zagadnienie kształcenia dzieci pracowników państwowych jest w dalszym ciągu otwarte. Wprawdzie, na skutek przedstawienia tej sprawy przez delegację Międzyzwiązkowego Komitetu Związków Pracowników Państwowych, urzędujący Pan Prezes Rady Ministrów oświadczył, że zasadniczo uznaje słuszność postulatu dodatków na kształcenie dzieci i przyrzekł sprawę tę oddać do przepracowania, jednak znów rozpoczął się nowy rok szkolny, znów pracownicy państwowi już drugi miesiąc trapią się w jaki sposób kształcić nadal dzieci, a nic nie wiadomo, jaki bierze bieg poruszona sprawa.

Prawda, trzeba przyznać, że wielkie, historyczne wydarzenia ostatnich tygodni musiały absorbować całą uwagę i cały wysiłek władz państwowych i nastawiać je w tym tylko kierunku. To, bez dwu zdań, rozumie i uznaje każdy obywatel i jest szczęśliwy i dumny, że danym mu jest być obywatelem Państwa, które tak pomyślnie i tak dostojnie wytycza drogi swego historycznego posłannictwa.

Mimo wszystko, mimo najważniejsze wydarzenia, poszczególne komórki państwowe pracują bez przerwy. Tego wymaga życie Państwa. I jakkolwiek, w zależności od okoliczności ogólnych, wśród szeregu zagadnień państwowych jedne stają się wyjątkowo doniosłe, a inne schodzą na dalszy plan rozważań, to jednak, skolei, i te muszą doczekać się załatwienia. Wydarzenia historyczne, niewątpliwie musiały odsunąć na dalszy plan zagadnienie pomocy na kształcenie dzieci, mimo pozytywnego ustosunkowania się doń p. Prezesa Rady Ministrów, obecnie, jednak, sprawa ta powinna ponownie wrócić do rzędu spraw rzeczywiście pilnych.

Pracownicy państwowi, szczególniej niżej uposażeni, co w czambuł można zastosować do pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych, po skasowaniu dodatków na kształcenie dzieci, znaleźli się w tak ciężkiej sytuacji materialnej, że kształcenie dzieci w prywatnych, średnich zakładach naukowych stało się dla nich niepodobieństwem. Zastosowana następnie dodatkowa obniżka płac, w formie potrącania podatku specjalnego, niepodobieństwo to podniosła do kwadratu.

W tym czasie, na pociechę, padły zapowiedzi ułatwiania przyjmowania dzieci pracowników państwowych do średnich zakładów naukowych, państwowych. Niestety, zapowiedzi te nie przyniosły konkretniejszych rezultatów, gdyż mimo wszelkich ułatwień formalnych, pozostał nie zmieniony fakt niedostatecznej ilości państwowych, średnich zakładów naukowych. Tego faktu nie zmienią żadne okólniki.

Pojemność gimnazjów państwowych, zwłaszcza w województwach centralnych i wschodnich, jest tak dalece niedostateczna, że rok rocznie tysiące dzieci pracowników państwowych odchodzi od ich podwojów, nie przyjęte z powodu braku miejsc— nie mówiąc już o młodzieży z innych warstw społeczeństwa. Dla przykładu należy podać, że w samej tylko Warszawie, która jako miasto stołeczne ma niewątpliwie proporcjonalnie więcej państwowych, średnich zakładów naukowych niż miasta prowincjonalne — odeszło od bram szkolnych około 700 dzieci, mimo, że pomyślnie złożyły przepisany, a nie lekki, egzamin wstępny. Podobne zjawiska widzi się we wszystkich innych ośrodkach, posiadających państwowe, średnie zakłady naukowe.

Te tysiące młodzieży, odsunięte od możności zdobycia wiedzy w zakładach państwowych, a nie posiadające środków na czerpanie jej w zakładach prywatnych, — to w większości wypadków zgaszone na zawsze najlepsze aspiracje młodego pokolenia, — to przeważnie zwichnięte kariery życiowe tej niezamożnej, a nieraz bardzo zdolnej młodzieży, — to siew zniechęcenia i rozgoryczenia w zaraniu młodziutkich żyć ludzkich.

Już to jedno ponad wątpliwość wskazuje, że sprawa kształcenia dzieci pracowników państwowych, to nie tylko osobisty kłopot i zmartwienie rodziców — lecz, że jest to zagadnienie na wskroś społeczne, które musi stać się przedmiotem bliższego zainteresowania się nim Państwa.

Poza momentem ubolewania nad marnowaniem się najlepszych aspiracyj młodzieży ze sfer pracowników państwowych i poza koniecznością zastanowienia się nad ujemnymi skutkami kształtowania się z tego powodu psychiki tej młodzieży, — nie wolno zapominać, że problem ten wiąże się bardzo ściśle tak z zagadnieniem kultury Polski, jak też — co jest niezwykle ważne dla naszych stosunków społeczno - politycznych — ze sposobem nawarstwiania się tej kultury wśród ludności polskiej.

Jest faktem, że w nowoczesnym ustroju państw — o ich sile i znaczeniu międzynarodowym stanowi nie tylko ilość ludności, lecz w bardzo wielkim stopniu i kultura ludności danego państwa. Ona pozwala liczyć na to, mieć pewność, że w momentach państwowej potrzeby, ludność ta — dojrzała obywatelsko, nie zawiedzie na żadnym odcinku działania i bez oglądania się na przymus stanie jednolicie i bez zawodu do spełnienia swojej roli w państwie. Ogniskami kultury, w pierwszym rzędzie, są, niewątpliwie, odpowiednio postawione szkoły — powszechne, ogólno - kształcące, zawodowe. Im gęstsza jest ich sieć w kraju, im dostępniejsze są dla szerokich warstw ludności, tym szybciej i tym racjonalniej spełniają swe dzieło, przenikając do wszystkich warstw ludności, stanowiących naród.

Niestety, u nas, sieć szkolna jest ogromnie rzadka, i poza szkolnictwem powszechnym, niedostępna dla szerszych warstw ludności. Dziecko chłopa, robotnika, obecnie i pracownika państwowego, — stanowi w średnim zakładzie naukowym coraz bardziej znikomy procent. Ten stan, lecz jeszcze bardziej nieproporcjonalnie, przenosi się na uczelnie wyższe. Ktoby zadał sobie trudu — a niewątpliwie powinno to robić państwo — przeprowadzenia statystyki młodzieży akademickiej według stosunku do liczebności poszczególnych warstw ludności, przekona się, że stosunek ten jest wręcz karykaturalny. Dostęp do tych uczelni staje się coraz bardziej monopolem warstw „wybranych". Inteligencja polska coraz bardziej zasklepia się w kastowości. Jej oblicze polityczne jest coraz bardziej różne od oblicza politycznego całego narodu.

Do tych spostrzeżeń, ważkość których nie ulega na pewno wątpliwości, trzeba jeszcze dodać i spostrzeżenia, dotyczące naszej przyszłości i niezależności gospodarczej. W całym społeczeństwie polskim od kilku lat panuje prąd unarodowienia życia gospodarczego. Prądem tym szczególnie żywo interesuje się i egzaltuje młodzież. M. in. znajduje to wyraz w niespotykanym dotychczas napływie kandydatów do średnich zakładów naukowych, zawodowych. Niestety, takich szkół zawodowych, szczególniej państwowych, mamy tak nie wiele, że zaledwie znikoma cząstka kandydatów może być do nich przyjęta.

Jest to ogromnie szkodliwe i ze względów na naszą przyszłość gospodarczą i ze względów ogólno-państwowych, gdyż wynikające stąd niezadowolenie i rozgoryczenie wśród młodzieży wykorzystują różni menerzy partyjni, popychający młodzież do niepożądanych, szkodliwych wystąpień.

Te kilka spostrzeżeń, a możnaby je mnożyć bardziej jeszcze, wskazują dowodnie, że zagadnienie wykształcenia młodzieży nie jest tylko i wyłącznie sprawą prywatną rodziców. Musi ono stać się przedmiotem szczególnej uwagi państwa, gdyż ponad wątpliwość jest zagadnieniem natury państwowej.

Z tych właśnie przesłanek zasadniczych, a więc nie tylko z płaszczyzny interesów swego stanu, ruch pracowniczy od szeregu lat dopomina się właściwej rozbudowy szkolnictwa polskiego. M. in. żądanie to było bardzo silnie akcentowane w deklaracji ideowej i na kongresie pracowniczych związków zawodowych.

Jak długo taka rozbudowa szkolnictwa nie nastąpi, jednym z ułamkowych sposobów rozwiązania omawianego zagadnienia (w stosunku do dzieci pracowników państwowych) będzie przywrócenie dodatków na kształcenie dzieci, tak jak to miało miejsce przed ostatnią reformą ustawy uposażeniowej. Będzie to rozszerzeniem akcji pomocy państwa w kształceniu się niezamożnej młodzieży, akcji, zapoczątkowanej już w stosunku do kształcącej się młodzieży małorolnych, co znalazło tak żywy oddźwięk w społeczeństwie.

Jeżeli chodzi o młodzież z rodzin pracowników państwowych. to ta, za wyjątkiem bardzo nielicznych wypadków, jest również młodzieżą niezamożną, a więc również należy jej się pomóc w kształceniu od państwa. Przyznał to, w zasadzie, Szef Rządu — obiecując przepracowanie tej sprawy.

W pojęciu związków pracowników państwowych, które uzyskały wyżej wymienione oświadczenie, pomoc na kształcenie dzieci powinna wyrażać się w przyznaniu specjalnych dodatków, wysokość których odpowiadałaby przeciętnym kosztom kształcenia ucznia w państwowej szkole średniej danego typu. Dodatek taki przysługiwałby pracownikowi państwowemu tylko wtedy, gdy dziecko jego nie zostało przyjęte do najbliższej państwowej szkoły danego typu, mimo złożenia egzaminu z wynikiem dodatnim. Dodatek ten byłby więc niczym innym, jak tylko przelewaniem przez państwo kosztów własnych kształcenia ucznia, dokonywanym na rzecz prywatnych szkół średnich — z powodu nie posiadania w danej miejscowości dostatecznej ilości szkół własnych, tj. państwowych. Nikłby on automatycznie, w miarę rozwoju państwowej sieci szkolnej...

Opierając się na zasadniczo pozytywnym ustosunkowaniu się do omawianej sprawy p. Prezesa Rady Ministrów, można mieć przekonanie, że w przedłożeniu budżetowym na rok 1939/40 znajdą się odpo-

wiednie kredyty na dodatki szkolne. Teraz chodzi jednak o rozwiązanie tej sprawy w bieżącym roku szkolnym. Mogłoby to nastąpić bądź przez wniesienie przez Rząd projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938/39, upoważniającej Rząd do asygnowania pracownikom państwowym dodatków na kształcenie dzieci, bądź też przez zastosowanie odpowiedniego artykułu rozporządzenia o uposażeniu, przewidującego zapomogi dla funkcjonariuszów państwowych, utrzymujących liczniejszą rodzinę.

Pomijając stronę formalną, jako mającą znaczenie drugorzędne, sama sprawa udzielenia pomocy na kształcenie dzieci pracowników państwowych jeszcze w bieżącym roku szkolnym, jest sprawą niesłychanie pilną. Jak to już zostało zaznaczone na wstępie, pracownicy państwowi znajdują się w naprawdę opłakanym położeniu materialnym. Średnich zakładów naukowych, państwowych, brak, — a na kształcenie w zakładach prywatnych niema absolutnie żadnych możliwości finansowych. Dzieci pracowników państwowych w ogromnym procencie znajdują się poza szkołą, bez żadnych widoków na przyszłość.

W tych warunkach, i w nawiązaniu do wyrażonych tu spostrzeżeń natury zasadniczej, — część osiągniętych już nadwyżek budżetowych powinna zostać jaknajrychlej przeznaczona na pomoc w kształceniu dzieci pracowników państwowych.

Spowoduje to jednocześnie poprawę sytuacji finansowej prywatnych, średnich zakładów naukowych, które od kilku lat podupadają coraz bardziej, a utrzymanie których, w czasie kiedy państwo nie posiada jeszcze dostatecznej ilości własnych zakładów naukowych, jest również koniecznością państwową.

Stanowiska kierownicze i kontrolne

Od szeregu lat należyta obsada stanowisk kierowniczych i kontrolnych w placówkach p. t. jest jednym z poważnych zagadnień Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Powagę tego zagadnienia doskonale rozumieją pracownicy, wiedząc z doświadczenia, że sprawność Przedsiębiorstwa ocenia się nie według tych czy innych doświadczeń czynionych przez władze Przedsiębiorstwa, lecz przez wyniki pracy poszczególnych placówek p. t. Wyniki zaś pracy wtedy mogą być dodatnie, gdy zarówno cały personel, jak i kierownicy placówek dysponować będą pewnym zasobem wiedzy fachowej potrzebnym dla sprawnego pełnienia służby.

Rozumując w ten sposób, pracownicy Przedsiębiorstwa sądzili, że wiedzę fachową, siłą rzeczy, posiada każdy pracownik, który przez dłuższy okres czasu zajmuje mniej lub więcej odpowiednie i samodzielne stanowiska, zajmuje stopniowo nie niższe lecz wyższe hierarchicznie stanowiska służbowe, daje sobie radę w każdej sytuacji, potrafi kierować mniejszym lub większym zespołem pracowniczym, osobiste swe obowiązki wykonywuje bez usterek i uzyskuje uznanie władzy w postaci dobrej opinii służbowej.

W ten mniej więcej sposób rozwiązywało obsadę stanowisk kierowniczych i kontrolnych zarządzenie zamieszczone w Dzienniku urzędowym M. P. i T. Nr. 4 z 1931 r., które wprowadzając obowiązek składania egzaminów przed objęciem pewnych stanowisk, równocześnie zwolniło grupę starszych pracowników od tego obowiązku. Grupa ta — to pracownicy posiadający ówczesny 6 st. sł. lub 7 st. sł. przy równoczesnym zajmowaniu co najmniej stanowiska naczelnika urzędu p. t. III klasy, lub równorzędnego, przynajmniej od lat pięciu.

Było to wprawdzie częściowe tylko rozwiązanie sprawy, gdyż równocześnie cały szereg pracowników pełniących służbę na stanowiskach kontrolnych i posiadających po 20 i więcej lat tej służby, nie zostało zwolnionych od obowiązku składania egzaminu. Należy jednak stwierdzić, że obowiązek składania egzaminu nie był zbyt rygorystycznie przestrzegany; szereg pracowników otrzymywał stanowiska naczelników urzędów i inne równorzędne stanowiska bez składania egzaminów, a jeśli chodzi o stanowiska kontrolne, to stanowiska te, obsadzane na podstawie polecenia bezpośredniego przełożonego, obejmują do dnia dzisiejszego pracownicy bez egzaminu...

Zarządzenie Pana Ministra Poczt i Telegrafów, zamieszczone w Dzienniku Urzędowym M. P. i T. Nr. 20 z 1935 roku, wprowadza zasadę, że pracownicy przed zajęciem stanowisk kierowniczych i kontrolnych winni składać odpowiedni egzamin, poprzedzony przesłuchaniem specjalnego kursu przygotowawczego. W zarządzeniu nie ma wzmianki o warunkach jakie obowiązują przy zdawaniu egzaminu w charakterze eksternów, a więc do zdawania egzaminu w charakterze eksterna powinien być dopuszczony każdy pracownik bez względu na grupę uposażenia, który ma przynajmniej 5 lat służby, dodatnią opinię służbową i ukończone średnie wykształcenie. Ponadto, ponieważ szereg pracowników zostało przyjętych do służby urzędniczej bez ukończonego średniego wykształcenia, z czego wynika, że wykształcenie ich było uznane za dostateczne do objęcia stanowiska, przeto i ci pracownicy mają prawo do składania egzaminów na stanowiska kierownicze i kontrolne, o ile posiadają określoną ilość lat służby i dodatnią opinię służbową.

Zdawałoby się, że sprawa jest z gruntu przesądzona, że wszyscy pracownicy odpowiadający powyższym warunkom mają prawo jeśli nie do powołania na kurs, to do zdawania egzaminów na stanowiska kierownicze i kontrolne, lecz ze stanem takim trudno się pogodzić, gdyż dzieje się oczywista krzywda starszym pracownikom, którzy posiadają po dwadzieścia kilka lat służby, zajmują od szeregu lat stanowiska kierownicze czy kontrolne i których pomimo dodatniej opinii służbowej zmusza się do składania egzaminów na równi z pracownikami nieledwie rozpoczynającymi służbę. Jest to tym bardziej krzywdzące, jeśli się zważy, że w grę tu wchodzi zwiększone nieco uposażenie, tj. dodatek za zajmowanie stanowiska kierowniczego czy kontrolnego.

Uważamy, bowiem, że ludzie, którzy przez szereg lat ponosili zwiększoną odpowiedzialność z racji zajmowanego stanowiska, powinni w imię sprawiedliwości otrzymywać dodatek kierowniczy czy kontorlny bez jakichkolwiek warunków ubocznych, a więc i bez konieczności złożenia egzaminu.

Gdy takie postawienie sprawy wydaje nam się słusznym i sprawiedliwym, to stanowisko nasze tym samym nie może się pogodzić z punktem widzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów, które ostatnio, przy powoływaniu na kurs przygotowawczy do egzaminów na stanowiska kontrolne i kierownicze, wprowadza cały szereg gradacyj dla poszczególnych grup pracowniczych, dzieląc ich według posiadanych tytułów służbowych, według zajmowanych stanowisk, według wykształcenia i według lat służby.

Przypuśćmy, że dzieje się to według jakiegoś ściśle określonego programu, w imię uporządkowania tej sprawy na przyszłość, lecz czym wytłumaczyć fakt, że szereg pracowników, którzy w każdym wypadku odpowiadają warunkom podanym w zacytowanym wyżej zarządzeniu Pana Ministra Poczt i Telegrafów, zamieszczonym w Dz. Urz. Nr. 20 z 1935 r., a więc posiadają sporą ilość lat służby, do-

brą opinię służbową itp. — nie są dopuszczani do składania egzaminów w charakterze eksternów? W dodatku wielu z pośród tych pracowników zajmuje stanowiska kontrolne od szeregu lat, a niektórzy z nich posiadają nawet wezwania Władz Przełożonych do złożenia egzaminu w pewnym określonym terminie.

Pracownikom tym odmawia się teraz prawa do składania egzaminów z tego jakoby powodu, że nie posiadają oni tytułów kontrolerów, czy innych wyższych służbowo tytułów. Tu się więc zaczyna węzeł, którego w żaden sposób logicznie rozwiązać nie można.—Pracownik ma wszystkie dane za sobą i uczynił wszystko, aby uzyskać tytuł kontrolera: zajmuje stanowisko kontrolne, posiada często taką grupę uposażenia jaka wielu jego kolegom dała kilka lat wstecz tytuł kontrolera, przygotował się do złożenia egzaminu, złożył podanie o dopuszczenie go do egzaminu i w rezultacie... nie zezwala mu się na złożenie egzaminu.

Kolega takiego pracownika miał to szczęście, że posiadając kilka lat służby więcej, czy też bardziej sprzyjające warunki, otrzymał wcześniej awans, a wraz z awansem, automatycznie, tytuł kontrolera. W obecnej chwili niejeden z takich pracowników, posiadających tytuł kontrolera, czynności kontrolnych nie pełni, egzaminu składać nie będzie, a pomimo to posiadanie przez niego tytułu uniemożliwia innemu pracownikowi złożenie egzaminu i otrzymanie tytułu, do którego ma rzeczywiście prawo, bowiem tylko nadprodukcją nominowanych kontrolerów można wyjaśnić stanowisko Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Jeśli istotnie tak jest — to też nie pojmujemy tego stanowiska. Rzeczą wydaje się jasną, że im większą liczbą wykwalifikowanych pracowników dysponować będzie Przedsiębiorstwo, tym korzystniejsze to będzie dla służby.

Poza tym żaden z pracowników zabiegających o dopuszczenie do składania egzaminów nie łudzi się, że po zdaniu egzaminu automatycznie otrzyma przynajmniej 20-złotowy dodatek. Każdy z nich wie, że dodatek zależny jest od zajmowania pewnego stanowiska, a objęcie stanowiska uzależnione jest od kwalifikacji służbowej. Wobec tych faktów właśnie powinna być pożądana jaknajwiększa liczba pracowników składających egzaminy. Rozwinęłoby to pewnego rodzaju konkurencję o podniesienie stopnia wiadomości teoretycznych i poziomu wykonywania czynności służbowych. Z drugiej zaś strony szereg pracowników miałoby moralną satysfakcję, że posiada pełnię praw do zajęcia wyższych stanowisk. Tacy pracownicy pomimo że nie uzyskaliby odrazu wyższego stanowiska wiedzieliby jednak, że jest to okres przejściowy i że przez niezajmowanie stanowiska kontrolnego, nikt nie będzie umalać ich kwalifikacyj.

Niewątpliwie — napływ kandydatów do składania egzaminów na stanowiska kontrolne i kierownicze, od którego zależne jest otrzymywanie dodatków służbowych, wyjaśniać należy istnieniem tych dodatków. Niewątpliwie, szereg pracowników, którzy dotychczas unikali zajmowania stanowisk kierowniczych i kontrolnych, właśnie dzięki dodatkom o stanowiska takie zabiegają. Jest to jednak jasne i zrozumiałe. Zawsze tam, gdzie za pewien rodzaj pracy przyznaje się jakiś ekwiwalent, tam zawsze będzie więcej chętnych do wykonywania tej pracy.

To też nas nie razi nadmiar kandydatów do składania egzaminów i sądzimy, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów po gruntownym rozważeniu sprawy będzie bez większych trudności zezwalać na składanie egzaminów, wychodząc ze słusznego założenia, że zdanie egzaminu daje pełnię praw pracownikowi zdającemu ten egzamin, nie daje mu jednak prawa do natychmiastowego otrzymywania dodatku, ani do tytułu kontrolera, o ile pracownik ten nie zajmuje odpowiedniego stanowiska i nie posiada odpowiedniej grupy uposażeniowej, co uzależnione jest w pierwszym rzędzie od dodatniej opinii służbowej i lat służby.

Trzeba mieć również na uwadze i tę okoliczność, że Przedsiębiorstwo posiadać będzie zawsze nadmiar kontrolerów w stosunku do ilości stanowisk. Życie jest życiem i ono zmusza przepisy do szanowania rzeczywistości, samo zaś nie da się wtłoczyć w papierowe ramy. Zawsze więc Przedsiębiorstwo posiadać będzie pewną ilość starszych służbowo i wiekiem pracowników, którzy będą posiadać pewne tytuły, lecz ze względu na stan zdrowia, czy też z innych powodów, nie będą zajmować stanowisk przywiązanych do tych tytułów. Pozbawiać zaś pracownika przysługującego mu tytułu tylko z tego względu, że nie może on zajmować pewnego stanowiska, nie będzie możliwe.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów będzie więc musiało wcześniej czy później rozwiązać problem, który nie jest problemem przejściowym, lecz jest problemem stworzonym przez życie. Im wcześniej zaś będzie to zagadnienie rozstrzygnięte, tym bardziej będzie korzystne dla Przedsiębiorstwa i jego pracowników.

Pisząc te słowa, przemawiamy w imieniu nie tylko tych pracowników, którzy obecnie mają składać egzaminy, przemawiamy również w imieniu tych wszystkich, którzy w przyszłości nabędą prawa do składania egzaminów i zajmowania stanowisk kontrolnych. Nie uzurpujemy sobie prawa do rozwiązywania zagadnień, które należą do zakresu działalności Administracji Przedsiębiorstwa, odzwierciadlamy jednak opinię wszystkich zainteresowanych pracowników, których ilość rok rocznie się zwiększa. To też życzenia nasze, w sprawie składania egzaminów na stanowiska kierownicze i kontrolne oraz mianowania na te stanowiska, dadzą się sprecyzować w następujący sposób:

Do składania egzaminów w charakterze eksternów, — o ile różne względy nie pozwalają na urządzanie kursów przygotowawczych w poszczególnych Dyrekcjach Okręgów P. i T. i powoływania na nie większej ilości pracowników,—winni być dopuszczani wszyscy pracownicy, którzy odpowiadają warunkom wymienionym w Dz. Urz. Min. P. i T. Nr. 20 z 1935 r. z tą modyfikacją, że wykształcenie nie może odgrywać roli decydującej, a jedynie opinia służbowa i przydatność w służbie.

Do składania egzaminów, do przesłuchania kursu przygotowawczego i do obsadzania stanowisk kontrolnych należy również powoływać te kobiety, które zarówno swymi zaletami służbowymi jak i długoletnią pracą dowiodły, że stanowiska takie z powodzeniem zajmować mogą.

Pracownicy, którzy posiadają po dwadzieścia i więcej lat służby, zajmują od lat kilku stanowiska kierownicze czy kontrolne i mają dodatnią opinię służbową, winni być zwolnieni od obowiązku składania egzaminu i wreszcie, — tylko przydatność służbowa, a nie inne względy, winny być czynnikiem decydującym w sprawie obsady stanowisk kontrolnych i wyższych i przygotowania do tych stanowisk.

Sprawa jest pilna, wymaga stanowczej decyzji nie tylko w myśl życzeń pracowników, lecz i ze względu na interes służby.

Uchwała plenum Centr. Komisji Porozumiewawczej

w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu

Centralna Komisja Porozumiewcza stwierdza, że pracownicy państwowi, prywatni i samorządowi, zrzeszeni w związkach zawodowych, witają z radością orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rozwiązujące izby parlamentarne i zarządzające nowe wybory.

Intencje orędzia Pana Prezydenta, wskazujące, iż od czasu ostatnich wyborów zaszły głębokie zmiany i ujawnione zostały nowe prądy w społeczeństwie, oraz że nowe izby powinny im dać pełniejszy wyraz — podzielane są przez olbrzymią większość Narodu i znajdują głęboki oddźwięk w sercach i umysłach pracowników.

Ruch pracowniczy oświadcza, że tak jak i zawsze gotów jest pracować dla Państwa, Jego wielkości i pomyślności, oczekuje więc, że nowe izby, zgodnie z orędziem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, stworzą tę możliwość dla wszystkich obywateli przez zmianę ordynacji wyborczej.

Ruch pracowniczy, doceniając potrzebę własnej reprezentacji parlamentarnej, stwierdza, że realizacja tego postulatu jest ściśle warunkowana osobowym składem okręgowych zgromadzeń wyborczych i przeprowadzeniem aktu wyborczego bez nacisku administracji. W dotychczasowym stanie rzeczy, przy małym uwzględnieniu pracowników w składzie kolegiów wyborczych i w delegacjach samorządu terytorialnego do tychże kolegiów, organizacje pracownicze posiadają niedostateczne możliwości uzyskania własnej reprezentacji w Sejmie, uzależnianie się zaś od jakichkolwiek ugrupowań politycznych uważają za niemożliwe dla ruchu zawodowego.

W tym stanie rzeczy, C. K. P. — nie organizując akcji wyborczej, jako taka — zwraca się z apelem do wszystkich związków pracowniczych o poparcie kandydatów pracowniczych wszędzie tam, gdzie zostaną wysunięci w kolegiach wyborczych, a do ogółu pracowniczego — z apelem o poparcie tych kandydatów do parlamentu, którzy ideowo stoją na gruncie Deklaracji Społeczno - gospodarczej z września 1936 r. i uchwał Kongresu Pracowniczego ze stycznia b. r.

ZWIĄZEK
W SPRAWIE ZIEMI ZAOLZAŃSKIEJ

Zarząd Główny Związku, wobec rozwijających się wydarzeń, dotyczących przyłączenia do Polski prastaro-polskich ziem Śląska Zaolzańskiego, wystosował w dniu 22-go września do Pana Marszałka Polski telegram okolicznościowy, następującej treści:

Pan Marszałek Polski

Edward Śmigły-Rydz

Warszawa

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, REPREZENTUJĄCY TRZYNAŚCIE TYSIĘCY ZRZESZONYCH CZŁONKÓW, W MOMENCIE DZIEJOWYM DLA POLSKI, WYRAŻA GOTOWOŚĆ SPEŁNIENIA KAŻDEGO ROZKAZU PANA MARSZAŁKA, ZMIERZAJĄCEGO DO ODZYSKANIA ZAGRABIONYCH PRASTARYCH ZIEM POLSKICH.

POCZTOWCY POLSCY NIE POSZCZĘDZĄ OFIAR KRWI, BY BRACIA NASI Z ZA OLZY ZNALEŹLI SIĘ ZJEDNOCZENI Z MACIERZĄ.

ZARZĄD GŁÓWNY

* * *

Pozatem został wystosowany okólnik do Zarządów Okręgowych i Kół Miejscowych Związku — celem zadokumentowania doniosłości chwili i materialnego poparcia akcji Komitetu Walki o Śląsk Zaolzański. Okólnik brzmiał:

Zbliża się chwila oswobodzenia prastarych ziem polskich za Olzą.

We wszystkich większych ośrodkach odbyły się wiece manifestacyjne, domagające się niezwłocznego przyłączenia zagrabionych nam, w krytycznych dla Polski chwilach, ziem naszych i oswobodzenia braci naszych z pod jarzma najeźdźców.

W tej doniosłej chwili powstał Komitet Walki o Śląsk Zaolzański, a dziesiątki tysięcy obywateli zaciągnęło się do Legionu Zaolzańskiego i gotowi są do czynnego poparcia słusznych naszych żądań.

W takim momencie musimy inicjatywę Komitetu Walki o Śląsk Zaolzański poprzeć moralnie i materialnie.

Prosimy o dokonanie wśród członków Związku zbiórki dobrowolnych ofiar na rzecz wymienionego Komitetu.

Zebrane kwoty należy wpłacić bezpośrednio na konto Komitetu Nr. 494 do P.K.O.

O osiągniętych wynikach zbiórki prosimy zawiadomić Zarząd Główny, podając sumę zebranych ofiar i datę uskutecznienia wpłaty.

Z organizac. pozdrowieniem
za Zarząd Główny:

Sekretarz: (—) **R. Geske**
Prezes (—) **Cz. Tykwiński**

W jakich warunkach pracują pocztowcy
Zagłębie Dąbrowskie

Mniej więcej rok temu, poruszaliśmy na łamach Poczty sprawę warunków egzystencji pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych z Zagłębia Dąbrowskiego, argumentując konieczność przyznania tam dodatków drożyźnianych i podnosząc nadzwyczaj niekorzystne warunki urzędowania w tych miejscowościach, oraz katastrofalne warunki mieszkaniowe pracowników, szczególniej w Sosnowcu. Obrazując te wyjątkowo ciężkie warunki życia i pracy funkcjonariuszów pocztowo - telekomunikacyjnych z Zagłębia Dąbrowskiego, rzuciliśmy nawet myśl wydelegowania do tych miejscowości specjalnego przedstawiciela M. P. i T. względnie Dyrekcji ,który by na miejscu mógł zbadać, że opisywane warunki życia i pracy tamtejszych funkcjonariuszów P. P. T. T. nie tylko nie zostały przejaskrawione, lecz raczej opisane zbyt umiarkowanie.

Sygnalizując w ten sposób sprawę prawdziwie wymagającą zainteresowania się nią naszych władz, sądziliśmy, że przecież zostaną przeprowadzone jakieś badania i że znajdą się jakieś sposoby poprawienia tych opłakanych warunków bytowania pracowników z Zagłębia Dąbrowskiego. Mijały jednak miesiące za miesiącami, a stan rzeczy nie ulegał zmianie.

I trzeba było dopiero wypadku omdlenia przy okienku i szeregu jaskrawych notatek dziennikarskich na ten temat, zamieszczonych w prasie sosnowieckiej i warszawskiej, aby sprawą tą zainteresowano się nieco bliżej. Rzeczywiście, w kilka dni po ukazaniu się wspomnianych wiadomości w prasie, przybył do Sosnowca z ramienia władz pocztowych upełnomocniony lekarz, który badał warunki sanitarne w urzędzie w Sosnowcu.

Nie wątpimy, że badanie to wykazało szereg tak poważnych braków sanitarnych, iż ustalona zostanie konieczność przedsięwzięcia radykalnych środków celem ich usunięcia. Szkoda tylko, że badanie takie nie objęło i innych urzędów w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie warunki sanitarne przedstawiają wiele do życzenia; szkoda też, iż nie objęło badania warunków mieszkaniowych pracowników P. P. T. T. w Sosnowcu, które wykazałoby, że warunki te są tak katastrofalne, iż **budowa domu mieszkalnego dla pracowników P. P. T. T. w Sosnowcu wysuwa się na pierwszy plan odnośnych zamierzeń Ministerstwa Poczt i Telegrafów.**

Lokale w Sosnowcu są tak drogie, że nawet bardzo skromny lokal w mieście przekracza możliwości finansowe większości pracowników. Pocztowcy mieszkają przeważnie na przedmieściach, nieraz o kilka kilometrów od urzędu, względnie na tzw. facjatach lub nawet w suterynach. Pozbawieni są nawet takich prymitywnych urządzeń, jak wodociąg na podwórzu. Za wodę płacą woziwodom, którzy w beczkach rozwożą ją od domu do domu. Naturalnie, ma to miejsce w takich miejscowościach, gdzie właśnie zmuszeni są mieszkać pocztowcy. Oczywista, że i mieszkania te są odpowiednio „dostosowane" do takich warunków ogólnych. Są to przeważnie nędzne dziury, rudery — wilgotne i brudne.

Te warunki, niestety, nie były badane, nie mniej są one istotnie takie i wołają konieczność budowy domu mieszkalnego dla pracowników pocztowych w Sosnowcu.

Nie tylko warunki sanitarne — w urzędzie i mieszkaniowe — wymagają rychłego naprawienia. Muszą tej naprawie ulec i warunki samej pracy, w znaczeniu bardziej odpowiedniego rozłożenia jej na poszczególnych pracowników. Zagłębie Dąbrowskie, jako ośrodek wysoce uprzemysłowiony, bardzo intensywnie korzysta z urządzeń pocztowo - telekomunikacyjnych, skutkiem czego w urzędach Zagłębia panuje ruch tak duży, jak rzadko gdzie indziej. Personel jest za mały, przeładowany pracą, przemęczony do ostatecznych granic. Stąd też mogą się częściej zdarzać wypadki takie, jakie ostatnio poruszyła prasa. Dlatego też, **powiększenie personelu w urzędach Zagłębia Dąbrowskiego i to powiększenie znaczniejsze, jest jednym z niezbędnych warunków naprawienia tego ciężkiego położenia w jakim znajdują się tamtejsi pracownicy pocztowo-telekomunikacyjni.**

Wymienione udręki, są już aż nadto dostateczne, aby uczynić życie pracownika pocztowego w Zagłębiu Dąbrowskim, a zwłaszcza w Sosnowcu, nieznośnym i prawdziwie ciężkim. Ale poza nimi istnieje jeszcze jedna — wobec której bledną tamte. Tą udręką najgorszą jest drożyzna środków żywności. W połączeniu z drożyzną mieszkaniową, stwarza dla pracowni-

ków pocztowych, ogólnie źle wynagradzanych, warunki życia godne najgłębszego współczucia.

Zagłębie Dąbrowskie, jako ośrodek wybitnie uprzemysłowiony stanowi jeden z najdroższych punktów kraju, nie różniący się cenami środków żywności od Górnego Śląska lub Warszawy. Rozwinięte tam poważnie ciężki przemysł i górnictwo powodują, że w najbliższym promieniu nie widzi się tam gospodarstw rolnych, lecz jedynie kopalnie, huty i przeróżne zakłady przemysłowe, co skolei stanowi o bardzo gęstym zaludnieniu wymienionej miejscowości. Wszystko to sprawia że środki żywności sprowadzane są z dalszych okolic, co już samo przez się podwyższa ich cenę. Poza tym niedostateczna podaż a duży popyt — normalny objaw w ośrodkach nie samowystarczalnych — ceny te wyśrubowują do takich rozmiarów, iż stają się one zupełnie niewspółmierne do przeciętnych zarobków ludności.

W tych warunkach, pracownicy pocztowo - telekomunikacyjni — zarobki których nie dosięgają nawet przeciętnej zarobków w przemyśle Zagłębia — są dosłownie zdani na łaskę losu. Dochód ich, przy najdalej posuniętej oszczędności, nie daje się pogodzić z nieodzownym rozchodem. Rosną zadłużenia w sklepikach spożywczych, potęgują się braki najniezbędniejszej garderoby, następują wyrzeczenia tej miary, jak przerywanie uczenia dzieci.

Wobec takich warunków musi paść pytanie i musi się na nie żądać odpowiedzi — dlaczego nikt nie wglądnie w tę sprawę? I musi paść pytanie jeszcze większej wagi — jak długo jeszcze pracownicy pocztowi w Zagłębiu mają znosić to upośledzenie w swych prawach do życia?

Przecież posiadamy szereg precedensów, które pozwalają i tu znaleźć odpowiednie wyjście. Przecież w szeregu miejscowości, gdzie wymagały tego specjalne warunki, zastosowano powiększenie uposażeń pracowniczych przez przyznanie właściwych dodatków. Można tu wymienić Warszawę, z dodatkiem stołecznym, można tu wymienić Górny Śląsk i Gdynię, z dodatkami lokalnymi, wreszcie — długi szereg miejscowości, gdzie pracownicy otrzymują dodatek klimatyczny.

Podobna miara musi zostać zastosowana i do pracowników w Zagłębiu Dąbrowskim. **Pracownicy ci mają pełne prawo do pobierania dodatków lokalnych, gdyż koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskim nie różnią się od kosztów w stolicy lub na Górnym Śląsku, a są bezspornie większe, niż w wielu miejscowościach, gdzie dodatek klimatyczny został uznany jako konieczność wyrównania zwiększonych kosztów utrzymania.**

Trzeba tylko, aby czynniki kompetentne zainteresowały się wreszcie tą sprawą. Trzeba przeprowadzić porównanie cen kosztów utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskim, z cenami i kosztem utrzymania w tych miejscowościach, w których ustanowiono już takie lub inne dodatki. Wtedy wyłoni się oczywista prawda, że dodatek lokalny dla pracowników w Zagłębiu jest bezsprzecznie konieczny.

I lepiej gdy się to stanie na skutek samorzutnej inicjatywy naszej instytucji, a nie na skutek nowych omdleń z wyczerpania i nowej jaskrawej kampanii prasowej, która nie jest przyjemna ani instytucji, ani nam, pracownikom, — gdyż chociaż prowadzona w naszym interesie, jednak nieraz boleśnie dotyka naszą godność osobistą.

Gdy bowiem wyrzekamy i wskazujemy na nasze bolączki, czynimy to w własnym domu. Nie chcemy jednak stawać się przedmiotem dyskusji publicznej. Nie chcemy roztrząsania naszej biedy poza naszym domem.

SZEREGI PODWOIĆ, POTROIĆ

Życie narzuca nam stale nowe warunki. Są one co raz cięższe, bardziej skomplikowane. Jako świat pracy, musimy się bronić. — Bronią naszą jest organizacja zawodowa — Związek. On nas skupia, tworzy siłę.

Przed Związkiem gromadzi się wiele, wiele postulatów. Z dziedziny poprawy bytu, praw służbowych, warunków pracy, samopomocy koleżeńskiej itd. Związek nie spocznie, nim nie osiągnie realizacji tych słusznych, uzasadnionych zamierzeń, na zrealizowanie których czekają szerokie rzesze pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych.

By te postulaty i zamierzenia przeprowadzać jak najlepiej, musimy wzmacniać nasze szeregi, musimy cementować swoje siły i tworzyć je co raz większe, co raz potężniejsze.

Związek nasz, jedynie, reprezentuje i skupia wszystkich pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych, począwszy od najniższej grupy płacy, do najwyższego stopnia służbowego. — Od pocztyliona, do najwyższych stanowisk w hierarchii pocztowo - telekomunikacyjnej.

Kto więc do dziś stoi jeszcze poza Związkiem — daje smutny dowód niezrozumienia własnych celów i korzyści, a jednocześnie szkodzi sprawie, gdyż przez usuwanie się osłabia tę siłę, jaką tworzy zbiorowość organizacyjna pracowników naszego zawodu.

Niech więc każdy, kto dziś stoi jeszcze poza Związkiem, wstępuje doń — nie zwlekając ani chwili, niech dokłada swój udział do zbiorowej woli swoich kolegów po fachu.

Czasami, wśród nieuświadomionych, pada zapytanie — —jakie korzyści daje należenie do Związku. Chociaż na wstępie wspominałem już, że Związek to wspólna, solidarna akcja o poprawę bytu, o polepszenie praw służbowych i warunków pracy oraz budowanie co raz lepszej samopomocy koleżeńskiej — to jednak te pojęcia ogólne i mówiące już same przez się wszystko, uwypuklę jeszcze na przykładach szczegółowych.

—Związek, bez różnicy na stopień lub stanowisko służbowe członka, broni interesów swoich członków. Przeprowadza interwencje u władz,bądź w sprawach indywidualnych, pojedyńczych, bądź w sprawach specjalnych, dotyczących pewnych grup pracowników, lub też w sprawach ogólnych, obchodzących wszystkich pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych.

Związek niezmordowanie walczy o lepszą dolę swych członków, np. domaga się u czynników miarodajnych wprowadzenia nowej ustawy uposażeniowej, takiej któraby dała każdemu pracownikowi możność ludzkiej egzystencji, za jego mozolną i odpowiedzialną pracę. Związek opracowywa odpowiednie projekty, zmierzające w tym kierunku i zabiega o wprowadzenie ich w życie.

Związek walczy o automatyczny awans w średnich i niższych grupach pracowniczych, jako najsprawiedliwszy miernik wyróżnienia pracownika wraz ze wzrostem lat służby i zasług, jakie przez narastające lata służby oddaje pracownik instytucji pocztowej.

Związek nieustannie kołacze o zniesienie podatku specjalnego, o dodatki rodzinne, o wpisy szkolne, polepszenie pomocy lekarskiej itp.

Związek nieustannie dopomina się o lepsze warunki pracy, o powiększenie personelu, należyty urlop, odpowiednie traktowanie pracowników itd. itd., pilnie stając na straży interesów swych członków.

W dziedzinie samopomocy koleżeńskiej posuwa się Związek bardzo szybko naprzód.

— Fundusz Odpraw, zorganizowany w 1935-ym roku, rozwijając się pomyślnie, wypłaca członkom Związku już po 350 zł w jakimkolwiek wypadku odejścia z czynnej służby. Czy to będzie redukcja, czy zemerytowanie, czy wydalenie, czy śmierć, czy nawet porzucenie służby z własnej woli członka Związku — w każdym wypadku członek otrzyma tę odprawę ze Związku. Najbliższy Kongres, który odbędzie się za półtora roku, prawdopodobnie odprawę tę znów jeszcze podwyższy.

Obliczmy, czy jakakolwiek instytucja finansowa, oszczędnościowa lub ubezpieczeniowa, potrafiłaby tak korzystnie dla członka gospodarzyć, jak to czyni Fundusz

Odpraw. Nowowstępujący członek opłaca miesięcznie składki zł. 2 gr. 50, czyli, że w ciągu 3 lat wpłaca 90 złotych, a na wypadek zwolnienia, wydalenia, zemerytowania, lub nawet zwolnienia się na własną prośbę, otrzymuje 200 złotych. Po pięciu latach należenia do Funduszu Odpraw otrzyma 350 złotych. Widzimy więc, że po wpłaceniu w pierwszym wypadku 90 złotych — otrzymuje odprawę złotych 200, a po wpłaceniu 150 zł — otrzymuje w formie odprawy 350 złotych!

Prócz tej odprawy każdy członek w ramach wkładki członkowskiej jest ubezpieczony od nieszczęśliwego wypadku podczas pełnienia obowiązków służbowych — do 3.000 złotych. W krótkim stosunkowo okresie czasu nie jeden już tysiąc został wypłacony tym członkom Związku, których spotkało nieszczęście.

Takie wyniki ubezpieczenia, jakie daje Fundusz Odpraw, mogą być tylko w Związku, we własnej samopomocy koleżeńskiej. Nie należy przytem zapominać, że ze składki członkowskiej przeznacza się na Fundusz Odpraw tylko 1 zł., a pozostała część składki idzie na inne ogólne potrzeby Związku.

Związek udziela bezzwrotnych zapomóg członkiniom i członkom chorym na gruźlicę, oraz daje im możność przebywania we własnym Sanatorium w Zakopanem, za opłatą zaledwie 2 złotych dziennie.

Związek udziela zapomóg w innych ważniejszych potrzebach życiowych swych członków, oraz udziela zapomóg wdowom i sierotom po zmarłych członkach. Związek posiada własne ośrodki wypoczynkowe, jak np. w Świdrze k/Warszawy, oraz dom wypoczynkowy w Krynicy.

Związek udziela członkom bezpłatnie porad prawnych, daje obrońców do Komisji Dyscyplinarnych, finansuje sprawy sądowe, wynikłe ze stosunku służbowego, we wszystkich instancjach, oraz przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

Koła i Kasy związkowe udzielają krótko i długoterminowych pożyczek, ułatwiając nabywanie różnych niezbędnych towarów i artykułów na dogodnych warunkach, za poręczeniem Związku.

Okręgi organizacyjne prowadzą Kasy Pogrzebowe, do których może należeć każdy członek Związku, oraz jego rodzina — żona, dzieci, rodzice, teściowie. Kasy te, przy opłacie 1 zł. od ubezpieczonego członka Związku, lub członka jego rodziny, już po 7 miesiącach należenia do nich, wypłacają po 600 złotych zapomogi pośmiertnej.

Oto, zgrubsza ujęty, zarys samopomocy związkowej! Samopomoc ta wzrasta ciągle i z roku na rok zatacza co raz szersze kręgi.

To jest odpowiedź na zdarzające się pytania — co daje należenie do Związku, pomijając stronę ideową, braterskiego zespolenia się wszystkich pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych z dewizą — jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!

...Składka związkowa wynosi 2 zł. 50 gr. miesięcznie. Tych dwuch złotych nikt, nie należąc do Związku, specjalnie nie odłoży, a nieraz wyda znacznie więcej bez potrzeby. Taki Kolega, czy też Koleżanka, zapomina jednak, że w ciężkich chwilach swego życia miałby pomoc ze swojego Związku, a takie ciężkie chwile w życiu każdego spotkać mogą. I spotykają...

Gdy będziemy solidarni, spojeni w jedność, zdyscyplinowani, gdy w środowisku zawodowym nie będziemy mieli takich, którzy, jako trutnie w ulu, wysączają jedynie słodkie soki zbiorowego wysiłku, nie dając nic w zamian, — wtedy wyłonimy z siebie takie wartości, taką siłę, że ustąpią przed nią te wszystkie skomplikowane i przykre warunki naszego życia, na które tak ciągle jeszcze narzekamy.

Bądźmy więc solidarni, wstępujmy wszyscy do szeregów Związku, piastujmy hasło — jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!

Kto jeszcze do Związku nie należy, niech dziś jeszcze zapisze się doń, nie zwlekając ani chwili, a każdy członek Związku niech sobie weźmie za punkt ambicji, za punkt honoru związkowego — wprowadzić nowego członka Związku!

Makut-Wil.

Wielka rewia P.P.W.

Mistrzostwa Okręgu Warszawskiego

W pierwszych dniach września odbyły się w Łodzi wielkie dwudniowe zawody Pocztowego Przysposobienia Wojskowego o mistrzostwa Okręgu Warszawskiego, które zgromadziły na stadionie ŁKS w Łodzi olbrzymią liczbę ponad 300 zawodników, startujących w konkurencjach lekkoatletycznych, grach sportowych, zawodach kolarskich i raidzie motocyklowym.



Dyrektor Okręgu P. i T. i Prezes Zarządu Okręgu P. P. W. w Warszawie, p. inż. Żuchowicz wygłasza okolicznościowe przemówienie

W pierwszym dniu imprezy odbyły się przedbiegi i rozgrywki eliminacyjne.

W drugim dniu Zarząd PPW, wraz z pocztem sztandarowym w asyście kompanii honorowej, złożył wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. Następnie odbyły się uroczystości oraz zawody finałowe na boisku.

Na stadion przybyli pp. dowódca O. K. generał Thommee, naczelnik dr. Wrona — jako reprezentant pana wojewody łódzkiego, wiceprezydent Kozłowski, jako reprezentant Zarządu Miejskiego, wicestarosta grodzki Giełczyński, podinspektor Złotowski z wojewódzkiej komendy PP., płk. Kurek — kierownik Okręgowego Urzędu WF i PW i wielu gości z Łodzi i Warszawy.

Z władz pocztowych, p. Ministra Poczt i Telegrafów reprezentował płk. Kominkowski — Dyrektor Gabinetu Ministra. Honory domu czynił p. inż. Żuchowicz — Dyr. Okręgu P. i T. w Warszawie i prezes zarządu PPW, oraz wicedyrektor Okręgu p. mgr. Gołębiowski i naczelnik łódzkiej poczty głównej, Mandecki.

Po powitaniu gości nastąpiło zdanie raportu generałowi Thommee, po czym przemówienie okolicznościowe wygłosił Dyr. Okręgu i prezes PPW, p. inż. Żuchowicz, podkreślając powszechność ruchu wychowania fizycznego i pw wśród olbrzymiej armii pocztowców. Wskazał na masowość w uprawianiu sportu przez pocztowców oraz szybkie postępy organizacyjne PPW, po czym ogłosił otwarcie zawodów.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego podniesiono flagę o barwach narodowych na maszt i rozpoczęto finały konkurencyj.

W ogólnej klasyfikacji zawodów w konkurencji mężczyzn zwyciężył Oddział I PPW Warszawa, 81 pkt., przed Oddziałem 6-ym PPW Białystok, 51 pkt. i Oddziałem 3 PPW — Warszawa, 40 pkt.

W konkurencji pań zwyciężył zespół oddziału 3 PPW — Warszawa, 28 pkt., przed Oddziałem I PPW — Warszawa, 21 pkt. i Oddziałem 4 PPW — Łódź.

W wyścigu patrolowym, kolarskim, zwyciężył zespół wieluński. W siatkówce i koszykówce męskiej Oddział I PPW Warszawa. W siatkówce żeńskiej Oddział 3 PPW Warszawa.

Po zawodach odbyła się uroczystość wręczenia nagród i wspólny obiad.

* * *

Zarząd Okręgowy Zw. Pr. P. T. i T. reprezentował kol. B. Pelikan z Łodzi, który wręczył zwycięzcy nagrodę Związku.



Przedstawiciel Zarządu Okręgowego Zw. Prac. P. T. i T., kol. Pelikan wręcza nagrodę jednemu ze zwycięzców mistrzostw

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego

(Dokończenie)

Uporządkowanie przepisów służbowych. Warunki pracy zależą również w dużym stopniu od ram prawnych, w jakich odbywa się praca. Te ramy prawne — nasze przepisy służbowe — do niedawna pozostawiały wiele do życzenia.

W okresie sprawozdawczym poruszaliśmy wielokrotnie konieczność radykalnego uporządkowania przepisów służbowych, drogą pośpiesznego kontynuowania prac kodyfikacyjnych, kumulowania przepisów i zarządzeń, oraz upraszczania zawiłych lub rozwlekłych sformułowań. Ostatnio otworzyliśmy w organie związkowym stały dział, poświęcony omawianiu tych zagadnień.

Obecnie nastąpiło już znaczne polepszenie w tej dziedzinie, przez dokonaną kumulację okólników i zarządzeń, oraz nowe opracowanie szeregu przepisów służbowych.

Interwencje dotyczące przeciążenia pracą. Niezależnie od opisanej już wcześniej działalności w kierunku zwiększania ogólnej ilości personelu, dosyć często interweniowaliśmy w sprawach przeciążenia pracą w poszczególnych urzędach p. t., oraz w ambulansach pocztowych.

Interwencje te, — do których podchodziliśmy, zazwyczaj, dopiero po dokładnym zbadaniu warunków pracy w danym urzędzie, czy ambulansie, — dawały przeważnie pozytywne rezultaty.

Samopomoc związkowa

Kierunki działania. Naszą działalność w dziedzinie samopomocy związkowej rozwijaliśmy w następujących kierunkach: Ulepszania urządzeń i organizacji związkowych placówek zdrowia, rozszerzania zasięgu działania kas pogrzebowych i pożyczkowo - oszczędnościowych, oraz udzielania członkom Związku świadczeń materialnych, w postaci odpraw i zapomóg, w ramach uchwalonego budżetu Zarządu Głównego. Działalność ta da się opisać w następujących ważniejszych fragmentach:

Sanatorium w Zakopanem. Sanatorium w Zakopanem prosperuje coraz lepiej, o czym świadczy stale wzrastająca frekwencja kuracjuszów i to, że do naszego sanatorium zgłaszają się bardzo licznie osoby prywatne. Ponadto do naszego sanatorium kierują chorych Ubezpieczalnie Społeczne, Kolejowe Ośrodki Zdrowia, Kasy inwalidzkie itp. Naturalnie przyjmuje się przede wszystkim pracowników P. P. T. T., a pozostałe osoby tylko w miarę wolnych miejsc. Świadczy to jednak, że nasze sanatorium w Zakopanem wyrobiło sobie pierwszorzędną renomę jednego z lepszych krajowych zakładów leczenia gruźlicy.

Ruch chorych w okresie lat 1936 i 1937 przedstawia się następująco:

Ogólna liczba leczących się — 704, w tym mężczyzn — 370, kobiet — 334.

Ilość dni leczniczych w roku 1936 wynosiła — 17.093, a w roku 1937 — 22.278. Ogółem ilość dni leczniczych w okresie sprawozdawczym wynosi — 39.371.

Wzrost frekwencji w naszym sanatorium przedstawia najlepiej następujące zestawienie:

W roku 1931-ym przeciętna dzienna ilość kuracjuszów wynosiła osób 45, w roku 1932-im — 34, w 1933-cim — 31, w 1934-ym — 32, w 1935-ym — 42, w 1936-ym — 47 i w roku 1937-ym — 61.

Największą ilość chorych pracowników P. P. T. T. kierowało Województwo lwowskie, następnie poznańskie i warszawskie. Charakterystycznym jest fakt leczenia się w naszym sanatorium pewnej osoby, która w tym celu przybyła z zagranicy.

Bardzo znamienny jest podział chorych według wieku. W okresie sprawozdawczym przedstawia się on następująco:

Do lat 15 — 8, od 16 do 20 — 45, od 21 do 25 — 85, od 26 do 30 — 189, od 31 do 40 — 273, od 41 do 50 — 92; ponad 50 — 12.

To największe nasilenie chorych w wieku od 26-ciu do 40-tu lat, jest wymownym dowodem ciężkich warunków służby pocztowo-telekomunikacyjnej, w której mniej odporne organizmy tak licznie stają się ofiarą gruźlicy. Statystyka ta wskazuje konieczność otoczenia szczególną opieką młodszego elementu pracowników P. P. T. T. i szybkiego kierowania chorych lub podejrzanych o gruźlicę do leczenia sanatoryjnego w okresie, kiedy gruźlica jeszcze nie posunęła się zbyt daleko i kiedy można leczeniem sanatoryjnym zapobiec szerzeniu się sprawy chorobowej, a nawet całkowicie ją zlikwidować.

Oprócz leczenia klimatyczno-dietetycznego, w naszym sanatorium były stosowane następujące zabiegi:

Zastosowano odmę sztuczną w 96-ciu wypadkach, wyrwanie nerwu przeponowego — w 5-ciu, przepalanie zrostów i wziernikowanie opłucnej — w 14-tu, zastrzyki dożylne wapna — 270-ciu osobom.

Poza tym stosowano zastrzyki złota, śledziony, phosphacidu, szczepionki prof. Panka, arszeniku, strychniny i t. p.

Przy sanatorium czynne jest własne laboratorium, które wykonuje wszelkie potrzebne analizy, oraz własny oddział roentgenologiczny.

W latach 1936/37 w laboratorium wykonano 1.384 analizy plwociny, 1.321 moczu i 1.447 krwi. Prześwietleń roentgenowskich — 1.395, zdjęć — 295.

Wyniki leczenia były następujące:

Wyleczenie — 141, poprawa — 469, bez poprawy — 69, pogorszenie — 49, śmierć — 6.

Kilkanaście wypadków pogorszenia i 6 wypadków śmierci, jakie nastąpiły w okresie sprawozdawczym, stanowi zaledwie $3^1/_2$% na ogólną liczbę chorych. Z tego wynika, że $96^1/_2$% kuracjuszów naszego sanatorium opuszcza je bądź wyleczonych, bądź też z wybitną poprawą.

Wypadków pogorszeń lub śmierci uniknąć nie można, gdyż od czasu do czasu przyjeżdżają chorzy z tak daleko posuniętą gruźlicą, że niema już żadnych widoków uleczenia.

Na wadze przybyło 614-tu chorym (86% chorych), przyczem były wypadki przyrostu wagi 10 i więcej kilogramów. Wyniki leczenia byłyby jeszcze lepsze, gdyby chorzy pracownicy P. P. T. P. mogli korzystać z urlopów kuracyjnych przez dłuższy okres czasu. Niejednokrotnie, bowiem, pomyślny proces leczenia ulega przerwaniu, z powodu wezwania chorego do wykonywania służby. Tu też, pod adresem naszych władz, zgłaszamy prośbę, aby chory na gruźlicę pracownik P. P. T. T. mógł przebywać w sanatorium taki okres czasu, jaki według opinii naczelnego lekarza sanatorium, jest niezbędny do zapewnienia mu możności wykonywania służby bez dalszego uszczerbku dla zdrowia i niebezpieczeństwa dla otoczenia.

Dążąc do dalszego ulepszenia urządzeń sanatorium, w okresie sprawozdawczym zakupiliśmy specjalny aparat do precyzyjnego badania serca (elektrokartiograf). Tego rodzaju badania serca są potrzebne przed decyzją założenia dwustronnej odmy, przed zabiegiem wyrwania nerwu przeponowego, przed zabiegiem torakoplastyki i t. p. Aparat ten daje możność wykrycia w sercu takich zmian chorobowych, jakie żadną inną metodą stwierdzone być nie mogą. Poza tym została dokonana gruntowna naprawa windy osobowej, oraz wzmocnienie

jej nośności, przez zainstalowanie nowego motoru, lin, urządzeń hamulcowych i t. p.

W celu urozmaicenia posiłków zostały wprowadzone trzy jadłospisy, z których kuracjusze mogą wybierać potrawy. Urozmaicone menu daje możność kuracjuszom, przybyłym z różnych dzielnic Polski, spożywać takie dania do jakich są przyzwyczajeni.

Obecnie w naszym sanatorium niema już kuracjuszów-malkontentów. Stosunek do kuracjuszów pp. lekarzy i administracji — jest nacechowany prawdziwą życzliwością i dbałością o ich zdrowie, wygody i rozrywki.

Wiele uznania należy się tu p. D-rowi Edwardowi Łotockiemu, Naczelnemu Lekarzowi i Dyrektorowi Sanatorium.

Dom wypoczynkowy w Krynicy. Dom wypoczynkowy w Krynicy cieszy się również dużą frekwencją pracowników P. P. T. T. Wpływa na to przede wszystkim doskonała i obfita kuchnia, przy jednocześnie nie wygórowanych kosztach pobytu, pobieranych od członków Związku, które zostały obniżone do zł. 4 gr. 50 dziennie.

Frekwencja, licząc osobo-dni, przedstawia się następująco:

Rok 1936: — maj 123, czerwiec 794, lipiec 1.187, sierpień 1.182, wrzesień 377.

Rok 1937: — maj 286, czerwiec 874, lipiec 1.138, sierpień 963, wrzesień 373.

W ubiegłej kadencji uruchomiony był również sezon zimowy w Krynicy, od 15. XII. 1936 r. do 31. III. 1937 r., przyczem frekwencja wyniosła osobo-dni 1.179.

W okresie kadencji poczynione zostały starania w Ministerstwie Opieki Społecznej, w kierunku uzyskania dla członków Związku przebywających na kuracji w Domu Wypoczynkowym w Krynicy, zniżek na kąpiele i zabiegi lecznicze.

Dzięki tym staraniom Ministerstwo Opieki Społecznej przyznało dla członków Związku 25% zniżki na wszystkie kąpiele i zabiegi lecznicze w Krynicy, co w znacznym stopniu obniża koszty przeprowadzanej tam kuracji.

Z nowych urządzeń — została założona biblioteka dla pensjonariuszów Domu.

Kolonie w Świdrze. Związkowy ośrodek kolonijny w Świdrze koło Otwocka został w okresie kadencji wykorzystany w większym niż dotąd stopniu dla dzieci pracowników P. P. T. T. Z posiadanych tam budynków, które uprzednio były wynajmowane pracownikom P. P. T. T. na letnie mieszkania, największy został przeznaczony wyłącznie na urządzanie Kolonii Letnich dla dzieci pracowników.

W roku 1936-tym Kolonie zostały zorganizowane wyłącznie przez Związek, a w roku 1937-ym w ramach zorganizowanego Komitetu Opieki nad Dzieckiem. Ogółem urządzone były 3 turnusy, z których skorzystało około 200 dziatwy. Część dzieci przebywała na koloniach bezpłatnie, reszta za minimalną opłatą.

Pozostałe wille były, jak zwykle, wynajmowane pracownikom P. P. T. T. na letnie mieszkania. Budynki zostały wyremontowane, lokale odświeżone.

Rozszerzenie zasięgu działania Kasy Pogrzebowej i Pożyczkowo-Oszczędnościowej. Sieć związkowych Kas Pogrzebowych nie obejmowała dotychczas członków związku z Okręgu wileńskiego. Ażeby usunąć tę lukę organizacyjną, ustępujący Zarząd, w porozumieniu z Zarządami Okręgowymi w Wilnie i Warszawie, rozszerzył działalność Kasy Pogrzebowej przy Zarządzie Okręgowym w Warszawie, na cały okręg organizacyjny wileński, co dało możność ubezpieczenia się na wypadek śmierci tamtejszym członkom Związku, oraz ich rodzinom.

Należy również zanotować fakt przekształcenia Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Pracowników P. T. i T. w Warszawie, na Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P., co nastąpiło dzięki odpowiednim posunięciem ustępującego Zarządu. Obecnie każdy członek Związku ma możność korzystania z pożyczek krótko- i długoterminowych, udzielanych przez wymienioną Kasę Związku.

Fundusz odpraw, pomoc prawna, zapomogi. W okresie od 1. I. 1936 r. do 31. XII. 1937 r. z kapitałów „Funduszu Odpraw" zostały wypłacone 662 odprawy, w tym 40 odpraw z powodu nieszczęśliwych wypadków przy wykonywaniu służby. Największa wypłacona odprawa z powodu nieszczęśliwego wypadku przy wykonywaniu służby wynosiła 2.000 złotych.

Poza tym udzielono członkom Związku względnie ich rodzinom następującej bezzwrotnej pomocy materialnej: na pomoc prawną — w 71 wypadkach; na leczenie gruźlicy — w 199 wypadkach, oraz udzielono bezzwrotnych zapomóg: wdowom i sierotom po członkach Związku — 65, w różnych wypadkach wyjątkowych, członkom Związku — 138.

Ogólna kwota świadczeń za rok 1936 i 1937 wynosi 174.235 złotych. Szczegółowe dane znajdują się w przyległym sprawozdaniu finansowym.

Sprawy natury ogólnej

Redukcja mężatek. Dla całości charakterystyki działalności ustępującego Zarządu należy jeszcze omówić kilka spraw, które układowo nie mogły być ujęte w poprzednich działach niniejszego sprawozdania. Jedna z pośród nich dotyczy redukcji mężatek.

Ostatni Zjazd Delegatów Kół Miejscowych w obradach swych poruszył również sprawę redukcji mężatek, przyczem wypowiedział się kategorycznie przeciw tym redukcjom.

Na podstawie tej uchwały Zjazdu Delegatów, ustępujący Zarząd niejednokrotnie wypowiadał się w tej sprawie i interweniował w poszczególnych wypadkach u władz pocztowych, przytaczając rzeczowe argumenty, przemawiające przeciw redukcjom urzędników-mężatek.

Zajmowaliśmy stanowisko, że redukcja mężatek nie jest bynajmniej skutecznym środkiem w zwalczaniu klęski bezrobocia, gdyż wywołuje zwiększanie się bezrobocia w innych działach pracy, jak np. w dziale służby domowej, krawieczyźnie itp. i nie może też być poczytywana za środek, zmierzający do złagodzenia kryzysu, bowiem olbrzymia większość urzędników-mężatek ratuje swym uposażeniem sytuację ekonomiczną rodziny. Zwracaliśmy przytem uwagę, że likwidowanie typu średnio-dostatniej rodziny urzędniczej nie jest celowe ani z punktu widzenia ekonomii, ani też — socjalnego, a jedynym, właściwym kryterium w razie konieczności redukcji personelu, winna być ocena wartości służbowej pracownika.

Wśród szeregu argumentów podnosiliśmy również, że redukcja urzędników-mężatek może rozluźnić instytucję rodziny, gdyż będzie odstraszać od prawnego i kościelnego zawierania małżeństw urzędników-kobiet.

Interwencje w tej sprawie w wielu wypadkach przyczyniły się do uchronienia zainteresowanych członkiń Związku przed zamierzonymi redukcjami.

Ponowne przyjmowanie zredukowanych pracowników. Ponieważ w połowie okresu sprawozdawczego rozpoczęło się zwiększanie personelu P. P. T. T., a więc przyjmowanie do służby nowych sił, złożyliśmy memoriał do p. Ministra Poczt i Telegrafów w sprawie ponownego przyjmowania tych byłych pracowników P. P. T. T., którzy zostali zwolnieni ze służby bez powodów z ich strony, a tylko z konieczności przeprowadzenia redukcji personelu.

Wyrażony w memoriale wniosek został przez M. P. i T. potraktowany pozytywnie, wobec czego zwróciliśmy się do Okręgów i Kół Związku, aby zatroszczyły się o tych swoich byłych członków, którzy stracili pracę w okresie redukcji i zajęły się sprawą ponownego powołania ich do służby.

Dzięki tym zabiegom pewna część zredukowanych pracowników została ponownie powołana do służby.

Amnestia służbowa. Wychodząc z założenia, że właściwości służby pocztowo-telekomunikacyjnej bardzo często narażają pracowników na niebezpieczeństwo uchybienia przepisom służbowym, nawet mimo najlepszej woli pracownika, oraz opierając się na wydaniu w styczniu 1936 r. ogólnej ustawy amnestyjnej, — memoriałem z dnia 24 marca 1936 r. zwróciliśmy się do p. Ministra Poczt i Telegrafów o wydanie amnestii służbowej dla pracowników P. P. T. T., polegającej na zatarciu w aktach personalnych zainteresowanych pracowników wszystkich kar porządkowych, — na zatarciu kar dyscyplinarnych i umorzeniu postępowania dyscyplinarnego w sprawach nie hańbiących, — oraz na umorzeniu całkowitym lub częściowym nieściągniętych należytości, przypadających od pracowników z tytułu ich odpowiedzialności materialnej, za szkody, wyrządzone bez złego zamiaru i bez chęci zysku.

Memoriał ten został uwzględniony, ale tylko częściowo, gdyż wydana amnestia służbowa nie objęła zatarcia kar dyscyplinarnych i umorzenia rozpoczętych dochodzeń dyscyplinarnych, oraz umorzenia nieściągniętych należytości z tytułu odpowiedzialności materialnej, a ograniczyła się jedynie do zatarcia nałożonych kar porządkowych, umorzenia nieściągniętych grzywien, oraz umorzenia dochodzeń prowadzonych w trybie porządkowym.

Inne sprawy. Poza wymienionymi, ustępujący Zarząd występował do władz pocztowych w szeregu innych spraw, jak np:

— w sprawie zmiany przepisów o kwalifikowaniu pracowników, w tym sensie, aby w kwalifikowaniu brał udział bezpośredni przełożony, (co też zostało uwzględnione),

— w sprawie zmiany ocen kwalifikacyjnych, na „dostateczna", „dobra" i „bardzo dobra" i zawiadamiania pracownika o każdej ocenie kwalifikacyjnej, a nie tylko o ocenie niedostatecznej,

— w sprawie dalszego utrzymania obniżki rat zaliczek na uposażenie, wobec dalszego utrzymania podatku specjalnego,

— w sprawie dalszego utrzymania obniżki komornego, z tych samych, jak wyżej, względów,

— w sprawie faworyzowania pracowników technicznych przy podziale nagród i zapomóg, kosztem pozostałych pracowników P. P. T. T.,

— w sprawie zniesienia nagród indywidualnych i obrócenia odnośnych funduszów na zasiłki dla wszystkich pracowników, wypłacane w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy,

— w sprawie zniesienia podatku specjalnego od diet ambulansowych i innych dodatków służbowych,

— w sprawie budowy domu mieszkalnego dla pracowników z Radomia i zniżenia czynszów w mieszkaniach służbowych w Gdyni,

— w sprawie przyznania tytułów podreferendarskich urzędnikom I. K. R., oraz udzielenia „veniam studiorum" niektórym urzędnikom I. K. R.

Jak wiadomo, większość tych spraw oraz spraw zasadniczej wagi, omówionych w poprzednich działach niniejszego sprawozdania, została załatwiona po myśli przedłożeń Zarządu, co świadczy o nader życzliwym ustosunkowaniu się naszych władz do potrzeb i dezyderatów pracowniczych, oraz ich wyraziciela — Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P.

Ustosunkowanie się do Związku Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Akcentowany w nin. sprawozdaniu życzliwy stosunek Ministerstwa Poczt i Telegrafów do Związku potwierdza ze szczególną wyrazistością wydanie w okresie sprawozdawczym okólnika, w którym Ministerstwo Poczt i Telegrafów instruuje p.p. Dyrektorów Okręgów na temat konieczności utrzymywania kontaktu z przedstawicielami pracowników, oraz dawania im w miarę możności realnych dowodów przychylnego ustosunkowania się do nich.

W okólniku tym Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyraziło również pogląd, że możliwie częste pozytywne załatwianie postulatów pracowniczych, wyrażanych przez ich przedstawicielstwa zawodowe, wzmacnia w pracownikach przekonanie o życzliwości władz, co ma duże znaczenie moralne i przyczynia się do ściślejszego zespalania się pracowników z instytucją.

Z naszej strony, na tak życzliwe ustosunkowanie się władz staraliśmy się w okresie całej kadencji odpowiadać pełną lojalnością i szczerością w stawianiu spraw pracowniczych i organizacyjnych, oraz wczuwaniem się w możliwości finansowe i konieczności administracyjne naszej instytucji.

Obecnie, kończąc kadencję, zamykamy okres naszej działalności związkowej wyrażeniem Panu Ministrowi Poczt i Telegrafów oraz Władzom pocztowym, uczucia głębokiej wdzięczności za okazaną przychylność dla pracowników i Związku.

Czasopisma dziecięce Z. N. P.

w bieżącym roku szkolnym

Wydział Wydawniczy Związku Nauczycielstwa Polskiego, opierając się na długoletnim doświadczeniu, ułożył nowy plan swych licznych czasopism dziecięcych i powierzył odnowionemu zespołowi Komitetu Redakcyjnego troskę o należytą ich treść i formę.

W r. b. Komitet Redakcyjny stanowią: H. Radwanowa, E. Szelburg-Zarębina, kpt. J. Meissner, W. Burek, A. Świrczyńska, H. Ładosz, I. Wilska, J. Hurber, K. Greb. Kierownictwo artystyczne objął K. Pieniążek.

Skład Komitetu Redakcyjnego daje więc pełną gwarancję wysokiego poziomu wydawnictw dziecięcych Z. N. P. Treść ich pomyślana jest w ten sposób, że stanowi w dużej mierze pomoc przy opracowywaniu tematów programowych dla szkół powszechnych.

Na czele tych czasopism kroczy „Płomyk" przeznaczony dla starszych dzieci z klas V i VI. „Płomyk" przynosi co tydzień ciekawe opowiadania historyczne, opisy przygód w dalekich krajach, powieści, wiersze i baśni, opisy z życia zwierząt oraz wiadomości bieżące z Polski i całego świata. Dział rozrywkowy „Płomyka" daje szereg odpowiednio dobranych zagadek, szarad, rebusów i t. p.

Tygodnik „Płomyczek" — na poziomie klas III i IV — zawiera wiele pięknych powieści historycznych, przyrodniczych i z życia dzieci, oraz baśni, wierszyków i piosenek, które budzą zamiłowanie do czytelnictwa.

„Mały Płomyczek" przynosi dzieciom klas I i II barwne ilustracje oraz krótkie wierszyki i powiastki, zachęcające dziecko do czytania w tym właśnie okresie, kiedy mu to najtrudniej przychodzi.

Młodzieży starszej, rozmiłowanej w zajęciach praktycznych i technicznych, należy dać do rąk tygodnik „Młody Zawodowiec". Czasopismo to zyskuje sobie rozgłos i popyt, jako jedyne u nas czasopismo tego rodzaju. W chwili obecnej, kiedy struktura kraju idzie w kierunku, który wymaga dużego zastępu techników, krzewienie wczesnej znajomości zawodów technicznych jest nakazem lat najbliższych. „Młody Zawodowiec" odkrywa przed młodym czytelnikiem świat zagadnień i zdobyczy wiedzy. Zwłaszcza młodzież uczęszczająca do technicznych szkół zawodowych ew. na kursa dokształcające zawodowe, winna mieć stale w ręku „Młodego Zawodowca".

Niski poziom prenumeraty na czasopisma wydawane przez Z. N. P. daje możność szerokiego ich rozpowszechnienia. Prenumerata zbiorowa od 5 numerów wzwyż jeszcze bardziej udostępnia abonowanie.

Niewątpliwe wartości dydaktyczne i wychowawcze jakie przynoszą wydawnictwa dziecięce Związku Nauczycielstwa Polskiego, ich wysoki poziom, bogata treść i piękna forma, skłaniają do jak najszerszego ich poparcia. Czasopisma te zdobyły sobie uznanie na Międzynarodowym Kongresie Pracy Pedagogicznej w Paryżu, zostały uznane za wzorowe i stojące na czele czasopism dziecięcych całego świata.

ZAMIANY

Kto z Kolegów lub Koleżanek asystentów z Krakowa, zamieni się na Warszawę. Zgłoszenia kierować: Grochowski, Warszawa, ul. Chmielna 70 m. 35, lub Kraków, Zamenhofa 4 m. 2.

Kto z Kolegów lub Koleżanek asystentów ze Lwowa zamieni miejsce służbowe na Stryj. Warunki według umowy. Listy kierować: poste restante Stryj dla H. G.

Kto z Kolegów lub Koleżanek zamieni miejsce służbowe z Bydgoszczy lub Poznania na Tczew. Warunki pracy dobre. Warunki zamiany według umowy. Zgłoszenia poste restante Tczew dla Nr. 26.

Kto z Kolegów lub Koleżanek z G. Śląska, Poznania lub Wilna zamieni miejsce służbowe na Lublin. Zgłoszenia z podaniem warunków zamiany kierować: poste restante Lublin 1 dla „G. R.".

PODZIĘKOWANIA

Niniejszym składam serdeczne podziękowanie Panu Sekretarzowi Zarządu Głównego, Kol. Ślizowskiemu, jak również Panu Prezesowi Zarządu Okr. w Krakowie, Kol. Marszalskiemu, za gorliwą i skuteczną obronę przed Komisjami Dyscyplinarnymi.

Józef Władysław Janiec,
pocztylion, Krzeszowice.

Za okazaną mi pomoc prawną, udzieloną przez Zarząd Okr. w Lublinie, a szczególnie prezesowi Kol. Grzmot-Bilskiemu, wyrażam serdeczne podziękowanie.

Jednocześnie serdecznie dziękuję Kol. Otto Szwadronowi, referendarzowi Dyrekcji w Lublinie, za nadwyraz gorliwą i skuteczną obronę przed Kom. Dyscypl. I-szej instancji.

Fiedowrowicz, asystent,
Dęblin.

Za bezinteresowną a skuteczną obronę przed Odw. Kom. Dyscypl. składam tą drogą najgorętsze podziękowanie Kol. Józefowi Stangreciakowi z Warszawy.

J. Sikorska
Upt. Sokółka.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi doczesnej i za złożenie wieńców na mogile przedwcześnie zmarłej nieodżałowanej córki i siostry naszej **Cecylii Cichoniówny**, a w szczególności Panu Naczelnikowi Urzędu Pocztowego w Żywcu, Stanisławowi Polechowiczowi, Koleżankom, Kolegom i całemu Personelowi oraz Znajomym śp. Zmarłej — która, jako kwiat kosą podcięty zgasła na umiłowanej przez siebie niwie pracy pocztowej, za okazane dowody życzliwości i wyrazy współczucia w tej nader bolesnej dla nas chwili — składamy tą drogą serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać".

Rodzice i Rodzeństwo.

Cięcina, w sierpniu 1938 r.

DZIAŁ ADRESOWO-BRANŻOWY

Redaktor odpow.: Tykwiński Czesław.

Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83